Należytość pocztowa opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 30 MAREK.

№ 22. Radomsko, niedziela 21 maja 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . 300 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliską 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 120 mk.
druga — piąta 75 mk., następne 60 mk.,
Nekrologi m. 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 marek za wyraz

Radomsko w liczbach

III.

Przechodzimy do rozpatrzenia zawodu mieszkańców m. Radomska naprzód w ogólnem zestawieniu, a potem w szczegółach.

Statystyka wykazuje następujące **zawody**: a) niepracujący—12725 (68%), b) pracownicy umysłowi — 575 (3%), c) handlujący — 834 (4½%), d) rzemieślnicy — 1,819 (10%), e) rolnicy — 270 (1½%), f) robotnicy — 1617 (9%), g) usługa — 749 (4%), h) wojsko, duchowieństwo, policja — 97, i) żebracy, prostyt. i inni — 46.

Zaraz na początku zwraca naszą uwagę duża cyfra **niepracujących**, otóż pod tą nazwą mieszczą się: a) rentjerzy, (kapitaliści, nieprac. właściciele fabryk i innych przedsiębiorstw), których liczba wynosi 133 (90 mężczyzn, i 43 kobiety), b) emeryci nieprac. (13 mężczyzn, 43 kobiet), c) pozostający na utrzymaniu u innych, a więc przedewszystkiem członk. rodziny - 12,536 (4,380 m. i 8156 k.).

Nazwa **pracowników umysłowych** pojęta jest bardzo obszernie, gdyż tu znajdują się: 1) adwokaci — 2, 2) sędziowie — 5, 3) rejenci—2, 4) lekarze — 7, 5) weterynarze — 1, 6) dentyści — 3, 7) felczerzy — 10, (weterynaryjny - 1), 8) aptekarze — 13 (12 m. 1 k.), 9) akuszerki — 7, 10) masażystki - 1, 11) inżynierzy — 11, 12) geometrzy — 2, 13) technicy — 14, 14) elektrotechnicy — 3, 15) nauczyciele — 117, (69 m. 48 k.), 16) starsi urzędnicy — 25, 17) buchalterzy — 36, (32 m., 4 k.), 18) biuraliści — 314 (228 m. 86 k.), 19) artyści - malarze — 2. Z tych cyfr widzimy, że największą ilość stanowią pracownicy po biurach i nauczyciele.

Wśród **handlujących** znajdują się następujące kategorje handlarzy: 1) artykułami spożywczemi — 325 (255 m. 70 k.), 2) bydłem i końmi — 9, 3) drzewem i wyrobami drzewnemi — 24, 4) żelazem i wyrobami żelaznemi — 24, 5) skórami i obuwiem — 26, 6) materjałami łokciowemi i galanteryjnemi — 121 (99 m. 22 k.), węglem i wapnem — 7 (5 m. 2 k.), olejem, smarami i farbami — 25, szkłem i naczyniami — 14 (13 m. 1 k.), różnemi artykułami — 259 (225 m, 34 k.). Byłoby rzeczą pożyteczną podać w tym dziale procent ludności chrześcijańkiej, lecz takiej pozycji statystyka nie uwzględnia.

Na podaną wyżej liczbę **rzemieślników** składają się: 1) szewcy i rymarze — 421, 2) krawcy, modniarki i czapnicy — 468 (265 m. 203 k.), 3) kuśnierze — 3 (2 m. 1 k.) 4) rzeźnicy i masarze — 100 (99 m. 1 k.) 5) stolarze, cieśle, tokarze i bednarze — 252, 6) murarze zduni i kaflarze — 103, 7)

kowale i ślusarze — 192, 8) szoferzy — 2, 9) młynarze — 11, 10) piekarze — 20 (19 m. 1 k.), 11) fryzjerzy i perukarki — 46 (36 m. 10 k) 12) zecerzy i litografowie 12 (10 m. 2 k.), 13) tkacze — 7, 14) maszyniści i mechanicy — 22, 15) malarze pokojowi— 32, 16) introligatorzy 7, 17) szklarze —8, 18) zegarmistrze i złotnicy — 21 (20 m. 1 k.), 19) fotografowie i retuszerki — 9 (6 m. 3 k.), 20) garncarze — 2, 21) powroźnicy — 2, 22) grzebieniarze — 1, 23) koszykarze — 3, 24) farbiarze — 2, 25) muzykanci —4, 26) inni rzemieślnicy — 69 (62 m. 7 k.). Wśród rzemieślników przeważa żywioł żydowski, a niektóre rzemiosła są wyłącznie w rękach żydowskich, tak że polskich rzemieślników zupełnie niema, np. czapników, zegarmistrzów, fotografów, szklarzy i t. d.

Liczba **robotników** wynosi 1617, w tem są: 1) niefachowi fabryczni — 649 (418 m. 231 k), 2) hutnicy huty szklanej — 98 (87 m. 11. k,), 3) wyrobnicy dniówkowi — 716 (388 m. 328 k.), 4) robotnicy kolejowi — 35, 5) inni — 119 (108 m. 11 k.). Cyfra robotników mogłaby być powiększoną o 229 fabrycznych robotników fachowych, pomieszczonych już wśród rzemieślników, stosownie do zajęcia.

• Pod nazwą **usługi** rozumie się tu służbę domową, hotelową, stróżów, woźnych i t. p. Służby domowej i hotelowej spis zanotował 565 (11 m, 554 k.), stróżów i woźnych 156 (139 m. 17 k.), kelnerów 18 (15 m. 3 k.), pocztyljonów 3 i rogatkowych 7.

D. c. n.

R.

Korespondencja z Warszawy.

Zapowiadane w prasie ważne posiedzenie Komisji spraw zagranicznych, które odbyło się w czwartek z udziałem p. Zalewskiego, wzbudzało wielkie zainteresowanie i sfery polityczne z zapartym oddechem czekały ważnych wiadomości, które delegat ministerstwa spraw zagranicznych i poseł przy Kwirynale przywiezie z Genui. Jakież rozczarowanie i konsternacja nastąpiły, gdy pan delegat zamiast poinformować komisję o zakulisowej akcji politycznej w Genui zgóry oświadczył, że nic więcej, jak to, co podane było w komunikatach prasowych, powiedzieć nie może, ponieważ prasa wyjątkowo dokładnie jest informowana o wszystkich wydarzeniach genueńskich. Posłowie wzruszając ramionami słuchali nieciekawego sprawozdania delegata i zapytywali dlaczego właściwie zamiast kosztownej pooróży p. Zalewskiego nie przysłano komisji zagranicznej pod opaską pocztową serji dzienników genueńskich.

Komisja, uzbroiwszy się w cierpliwość, oczekuje w dalszym ciągu przyjazdu p. Skirmunta, który telegraficznie uspokoił Rząd i Sejm co do niebezpieczeństwa grożącego Polsce przez wniesienie na komisję polityczną konferencji genueńskiej sprawy Galicji Wschodniej i Wileńszczyzny. Według tej depeszy p. Skirmunt uzyskał zapewnienie ze strony Francji, Belgji i państw Małej Ententy, że merytoryczne rozważanie tych dwóch ważnych dla Polski spraw będzie usunięte z obrad Komisji politycznej. Chociaż wszyscy rozumieją to dobrze, że poruszanie przez Lloyda Georga w Genui sprawy Wileńskiej i Galicji Wschodniej jest zwykłym szantażem w stosunku do Polski, usiłującym drogą presji skłonić naszą delegację do wyrzeczenia się popierania stanowiska Francji, tem nie mniej możliwość dyskutowania na konferencji ustalonych już granic naszych nastręczała poważne niebezpieczeństwa. Wzmiankowana depesza p. Skirmunta przyniosła znaczne uspokojenie.

Przewidywania wyrażane w poprzedniej mojej korespondencji, że konferencja nie da żadnych wyników, a co najwyżej za parawanem oficjalnych dyskusyj Anglicy i Niemcy postarają się uzyskać prywatne koncesje handlowe w Rosji, ziściły się całkowicie. Odpowiedź bolszewików na zbiorową notę mocarstw uznana będzie oficjalnie za niezadowalniającą, a jednak Anglicy zdążyli już uzyskać szereg koncesyj w eksploatacti kopalni naftowych na Kaukazie. Stąd słuszne pretensje Belgji i Ameryki, które posiadać będą akcje przemysłu naftowego, podczas gdy Anglicy bez akcyj dostaną naftę. Niemcy zawarli również szereg umów z bolszewikami, a najważniejsze dotyczą dostawy materjału, kolejowego tudzież uruchomienie rosyjskich fabryk broni i amunicji. Ostatnia umowa wraz z zobowiązaniem Niemców dostarczenia armji bolszewickiej instruktorów stwarza o tyle ciekawą sytuację, że Niemcy, nie mając bądź co bądź ze względu na kontrolę francuską, możności tworzenia armji na własnem terytorjum, usiłują zorganizować dla swoich celów siły militarne na terytorjum bolszewickiem.

Konsekwencje układu w Rapallo pod Genuą nie dają na siebie długo czekać. Choćby dla tych powodów najwyższy już był czas ratyfikowania polsko-francuskiego traktatu, zawierającego prócz umów handlowych i politycznych ważne konwencje militarne. Zgórą rok ubiega od zawarcia przedwstępnej umowy pomiędzy Francją i Polską. Trudność ostatecznego podpisania traktatu wynikła, jak się obecnie dowiadujemy, na tle tak zwanej umowy naftowej. Na szczęście i tę przeszkodę przezwyciężono i wreszcie na piątkowem posiedzeniu Sejmu traktat ratyfikowano. Dziwnym zbiegiem okoliczności wobec zajęcia wszystkich sal komisyjnych przedwstępne rozważania sprawy traktatu polsko—francuskiego odbywały się w lokalu klubu posłów niemieckich, który komisja spraw zagranicznych chwilowo zajęła na posiedzenia. Było to, jeżeli nie perfidją komisji, to conajmniej ironją losu. Za ratyfikacją głosowały wszystkie polskie stronnictwa, jedynie pepesi wstrzymali się od głosowania. Niepoprawni „pryncypialiści" chcieli w ten sposób zaprotestować przeciwko burżuazyjnym nałogom załatwiania umów politycznych w ścisłem junctim z konwencjami handlowemi. Tak przynajmniej uzasadniał stanowisko arcykapłan pepesów poseł Perl.

Atmosfera polityczna jest już mocno nasycona elektrycznością przedwyborczą. Maluczko a zagrzmi burza. Pierwsze strzały przd paroma tygodniami wymienili między sobą Piastowcy i Związek Ludowo-Narodowy przy współudziale Stapińskiego. Ten ostatni zaszył się teraz w pieleszach domowych i przygotowuje, jak wtajemniczeni mówią, nowe bomby na ludowców. Pepesi szczerzą zęby na enperów, tuguci, bijąc się w piersi na wiecach, przysięgają że prawdziwymi obrońcami ludu są tylko oni. Niema

takiego epitetu, któregoby poskąpili Witosowi i Piastowcom. Witos znowu, odganiając się od tugutów i stapińczyków, jak przysłowiowy dziad, napadnięty w ciasnej ulicy przez dwa kundle wiejskie, krocząc ostrożnie wzywa pomsty ludu polskiego na przeklętą reakcję, która uniemożliwia wykonanie reformy rolnej. Poza tem wszystkie stronnictwa gromadzą papier, który niebawem w formie odezw zasypie, jak deszcz rzęsisty, wyborców. Z ulotek i krótkich broszur dowiedzą się oni wkrótce, że wszystkie stronnictwa składają sę z hultajów i nicponi, z wyjątkiem podpisanego na kolportowanej odezwie. Rezultatu tej kampanji odezwowej trudno przewidzieć, jedno jednak jest pewne, że makulatura znacznie stanieje.

Warszawa, d. 13 maja 1922 r.

Wrzeszcz.

Wiadomości z tygodnia.

Konferencja w Genui ma się ku końcowi. Jedynym rezultatem jest postanowienie wyłonienia Komisji Rzeczoznawców, złożonej z delegatów wszystkich państw, za wyjątkiem Niemiec, dla zbadania położenia w Rosji, Następnie odbędzie się zjazd w Hadze, gdzie owa Komisja prowadzić będzie układy z komisją rosyjską. Podczas czterech miesięcy obrad Komisji w Hadze żadne z państw, biorących w niej udział, nie ma prawa zawierać oddzielnej umowy z Rosją.

Układ G. Śląski został podpisany w Genewie w dniu 16 maja. Podczas uroczystego aktu przemawiali: przewodniczący komisji — Calonder, delegat niemiecki — Schiffer, pełnomocnik polski — Olszowski i generalny sekretarz Ligi Narodów — sir Erick Drummond. Przez podpisanie traktątu sprawa G. Śląska jest ostatecznie załatwioną. Po zatwierdzeniu traktatu przez parlament niemiecki i sejm polski nastąpi objęcie przyznanej nam części.

Sprawa Małopolski Wschodniej i Wileńszczyzny nie była poruszaną w Genui. Z tego widać, że wysunięcie w swoim czasie tych kwestyj przez Lloyd George'a było uczynione w tym celu, aby Polskę zmusić do uległości jego projektom w stosunku do bolszewików. Przymierze z Francją i umowy z małą ententą i państwami bałtyckiemi czyniły stanowisko Polski dość silnem i każdy musiał się z tem liczyć.

Z OKOLICY.

Z Kamińska.

(Kor. własna.)

Nadzwyczaj uroczyście obchodzono tutaj dzień 3 Maja. Wszystkie szkoły, straż ogniowa, cechy, kółko rolnicze, harcerz, lutnia i t. p. brały udział w pochodzie. Wieczorem urządzono uroczystą akademję w sali Domu Ludowego, w czasie której piękną deklamację o dniu 3 Maja wygłosiła p. Lankamerówna, poczem lutnia pod batutą p. Z. Tazbira wykonała szereg ładnych pieśni swojskich, a na zakończenie odegrano sztukę p. t. „Carscy służalce" przez grono amatorów w osobach pp. Gawińskich, Strzeleckiej Dukowiczówny i innych. Nastrój w ciągu całego dnia panował uroczysty, a to dzięki niestrudzonej pracy p. prof. Bol. Bobińskiego, prezesa Sekcji kul.-oświatowej przy Domu Ludowym i p. prof Słomka.

Z przyjemnością musimy zaznaczyć, że miejscowe nauczycielstwo przyczynia się do uświadomienia narodowego, a w szczególności w umysłach dziecięcych, przędzie złotą nić oświaty, urabiając charaktery i rozpalając w sercach swych wychowanków głęboką, a szczerą miłość Ojczyzny. S. G.

W sprawie uposażenia duchowieństwa katolickiego.

W „Słowie Kujawskim" z d. 26 kwietnia № 94 czytamy: Księża dziekani oraz przedstawiciele duchowieństwa ze wszystkich dekanatów diecezji Kujawsko- Kaliskiej zebrani na Zjeździe we Włocławku w d. 19 i 20 kwietnia r. b. odbyli wspólne narady nad sprawami związanemi z duszpasterstwem. Pomiędzy innemi rozważono sprawę uposażenia duchowieństwa. Uposażenie wskutek spadku marki poskiej jest dla duchowieństwa upokarzające i wytwarza niezmiernie trudne i niepożądane warunki dla pracy duszpasterskiej, zmuszając duchowieństwo do podnoszenia ofiar za czynności kościelne. Nierównomierność wynagrodzenia polega na tem, że dawne uposażenie pobierane przez proboszczów od rządu rosyjskiego w formie odszkodowania za zabrane dobra kościelne zostało policzone na marki po 2 m. 16 fenigów za rubla i do tego czasu wypłacane jest w markach polskich w ilości 54 marek miesięcznie proboszczowi, co się równa $2^1/_2$ kopiejki, czyli 5 groszy, według wartości pieniądza w okresie przedwojennym. Biorąc to pod uwagę Zjazd księży dziekanów powziął następujące postanowienie: 1. Do czasu zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską, w którym to konkordacie sprawa uposażenia, czyli odszkodowania duchowieństwa za zabrane majątki kościelne, zostanie załatwiona, żądać wypłacania pensji w ilości uiszczanej dawniej i według wartości rubli z czasów przedwojennych. 2. Powyższe postanowienie jako protest duchowieństwa diecezji Kuj.-Kaliskiej przesłać na ręce p. Marszałka Sejmu, p. Prezydenta Ministrów i p. Ministra Skarbu 3. Niniejszą uchwałę przesłać do pism w celu powiadomienia społeczeństwa.

Przewodniczący Zjazdu
Ks. kan. Pogorzelski
Sekretarz Ks. kan. Szabelski

W CAŁEJ POLSCE
od 21-go do 28-go maja 1922 r.
TYDZIEŃ
Polskiego Czerwonego Krzyża.
Zapisujcie się na członków!
Składajcie ofiary!

Z Dobryszyc.

(koresp. własna)

Szkoła Rolnicza. — Konieczność scalenia gruntów. — Nadgryzienie nosów.

Nazwa naszej wsi staje się coraz więcej znaną nietylko już w powiecie, ale i w całej Polsce, a to dzięki tutejszej Szkole Rolniczej, która wśród swoich uczni ma nawet mieszkańców Poznańskiego i Małopolski. Od czasu, gdy na tem miejscu pisałem już w zeszłym roku, szkoła rozwinęła się bardzo pomyślnie. Naprzód skład nau-

czycielski jest dobrany znakomicie: na czele stoi kierownik - pierwszorzędny agronom, następnie mamy tu specjalistę od hodowli inwentarza, dalej - zamiłowanego i fachowego pomologa i wreszcie - nauczyciela od ogólnokształcących przedmiotów. Jeżeli chodzi o uczni, to liczba ich znacznie się zwiększyła, gdyż dosięga 30 (połowa z naszego powiatu), i więcej już przyjąć nie można, z powodu ciasnego lokalu. Brak odpowiedniego pomieszczenia jest największą bolączką. Pierwotnie był plan przerobienia na szkołę dawnej gorzelni, obecnie okazuje się konieczność wybudowania specjalnego gmachu, ale ta sprawa idzie kulawo, więc trudno powiedzieć, kiedy będzie załatwioną, ale wiadomą jest rzeczą, że szkoła na tem bardzo cierpi.—Gdy zwrócimy uwagę na gospodarstwo, to przedstawia się ono wzorowo, więc nic dziwnego, że przynosi Sejmikowi ładny dochód, a dla uczni jest rzeczywistą szkołą. Niezadługo Szkoła Rolnicza rozpocznie sprzedaż drzewek owocowych z własnej szkółki, która jest prowadzona racjonalnie. Jest więc nadzieja, że przy naszych chatach wiejskich ujrzymy ogrody owocowe, których mamy dotychczas skąpo, a przedewszystkiem w samych Dobryszycach.

Chociaż, kto wie, czy tutejsi gospodarze skorzystają z tej okazji, bo jak dotychczas, to nie widać zainteresowania, czego dowodem, że w szkole nie znajdziemy ani jednego tutejszego ucznia. Wogóle trzeba powiedzieć, że dopóki gospodarze w Dobryszycach nie zrozumieją, że jest konieczną rzeczą przeprowadzić scalenie gruntów, to dopóty niema mowy o należytem gospodarowaniu. Gospodarstwo w 17 kilkuwiorstowych zagonach, na których nawet nie można nawrócić końmi, aby nie wjechać na cudze, tylko tam jeszcze pokutuje, gdzie panuje ciemnota. Trzeba przyznać, że i tu są ludzie, którzy rozumieją, jakie to ogromne straty płyną z obecnego położenia i jakie mogą być w razie pożaru, ale ogół trzyma się jeszcze starych, a w tym wypadku nieroztropnych poglądów, jak pijany płota. To porównanie pasuje do Dobryszyc, które pijaństwem nie gardzą, w czem smutną rolę odgrywa sklep spółkowy.

Tyle razy słyszymy i czytamy o korzyści ze spółek handlowych, ale o tutejszej tego powiedzieć nie można. Weszła ona na złą drogę, gdyż byt swój oparła na handlu wódką i stała się rozsadnikiem pijaństwa. W ostatnich tygodniach miało tu miejsce zdarzenie bardzo przykre. Dwaj gospodarze podpici wzięli się do bójki, ale długo nie było rezultatu, gdyż schwycili się za ręce i jeden drugiego nie chciał puścić. Nie mogąc uraczyć się pięściami, zaczęli walczyć psim sposobem — gryząc się wzajemnie i doszli do pewnych wyników w postaci ponadgryzanych nosów, które trzeba było potem okładać plastrami, aby mogły przyjść do właściwego stanu.

Czytelnik.

Zakończenie strejku.

Zorganizowany strejk w fabrykach Thonetów, Wünschego, Metalurgicznej i Fortunie przez Związki Klasowe po przeszło 3 tygodniach został zakończony. Robotnicy fabryki francuskiej pierwsi przystąpili do pracy w drugim tygodniu strejku, otrzymując podwyżki. Z kolei w trzecim tygodniu przystąpili do pracy robotnicy tonetcy, otrzymując również podwyżki. W czwartym tygodniu strejku robotnicy fabr. Wünschego przystąpili do pracy na podobnych warunkach, jak i u Thonetów. Celem zlikwidowania bezrobocia podejmowali akcję przedstawiciele ministerstwa pracy pp. Wojtkiewicz Humięcki i Słotwiński. Starosta tutejszy p. Harmata także usiłował podjąa inicjatywę lecz wszystkie zabiegi wymienionych rozbijały się o nieprzejednane stanowisko związków klasowych aż do czasu ukończenia wyborów do Rady Miejskiej. W tej chwili strejk już jest zakończony, ale trudno jest powstrzymać się od wyrażenia kilku spostrzeżeń, które wprost aż biją w oczy. Jak wyżej zaznaczyłem strejk rozpoczęty pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej, a maskowany żądaniami ekonomicznemi został zakończony. Robotę strejkową prowadziły oczywiście związki klasowe, nie dla poprawy bytu robotnika, lecz dla pogrążenia go w jeszcze większą nędzę, w jakiej się znajdował. Zachodzi więc uzasadnione pytanie: dla czego to zrobili ci, którzy krzyczą, że oni są tylko obrońcami klasy pracującej? Kto choć trochę interesuje się życiem tutejszego robotnika snadnie dobrze spostrzega, że socjaliści, tracąc z dniem każdym grunt pod nogami, chwytają się nawet najokropniejszych środków, aby choć jeszcze chwilę utrzymać się na powierzchni życia. I żeby okazać, że jeszcze są, od czasu do czasu muszą coś takiego zrobić. A więc, aby błysnąć efektowną rakietą świętują w dniu 1 maja, przedtem wywołują strejk, gdyż inaczej robotnicy nie świętowaliby, jak to miało miejsce ostatnio. Nikły pochodzik majowy był widomą nicością, bo do święta przyłączyli się robotnicy tylko fabryk objętych strejkiem, gdy w innych fabrykach pracowano.

Dalej zbliżały się wybory do Rady Miejskiej. Aż na zbyt widoczny był apetyt tow. Lenka i innych, którzy powiedzieli sobie, dla czego poprzednicy z P. P. S. mogli żreć ze żłobu magistrackiego, a że dobre żarcie by-

ły świadczy nawet nadgryziony żłób. Więc pseudo — uzdrowiciele niedoli robotniczej w osobach Lenków i innych nie wystąpili jawnie, jako P.P.S., gdyż przy takiem wystąpieniu wywołaliby tylko uśmiech politowania u klasy robotniczej, Polska Partja Robotnicza dobrze wie i zanotowała sobie dokumentnie, że po gościnnych występach tow. Sarankiewicza, Wróblewskiego, Starosteckiego i innych rola jej na długie lata w naszem mieście skończona. Dla tego też robotników otumaniono i pepeesy przystąpili do wyborów pod sztandarem Związków klasowych. Dla tego też widać było wszędzie uganiającego tow. Lenka między strejkowiczami — zabiegał tylko koło swej sprawy. Wybory się skończyły i tow. Lenk mniej począł się interesować strejkiem. A brać robotnicza solidarnie zaciągała paska, głodując, niepewna co jutro będzie. A przecież każdy z robotników wie i przekonał się sam, że po długotrwałym strejku otrzymali wszyscy robotnicy te podwyżki, które im fabrykanci bez strejku dawali. Więc cóż zyskali robotnicy za swą mękę? Nic. Natomiast straty ponieśli najdotkliwsze w postaci utraconych zarobków za czas bezrobocia. A przecież przez ten czas trzeba było żyć. Zarobków nie było — więc do żydka po kredyt, a jak żydek nie chciał zaborgować to się ostatnią być może szmatę lub grat zhandlowało na kawałek chleba, boć nawet majowe słoneczko nie nasyci głodnego żołądka. Tak robotniku polski — chyba teraz na własnej skórze odczułeś dla kogo strejkowałeś i kto czycha na twoją zgubę. I choć rozważnie koledzy twoi radzili ci, że strejk nie jest potrzebny, skoro bez strejku będą zarobki podwyższone; tyś nie usłuchał dobrych rad. wygłodziłeś siebie, twą rodzinę, a po strejku masz to, co ci dawali bez strejku. **E-ski.**

Wychowanie fizyczne u innych i u nas.

Dzisiejsza epoka wymaga od obywateli, nietylko u nas, lecz i na całym świecie, świadomej współpracy i zdrowych nerwów. To też widzimy, że we Francji już w r. 1920 senat uchwala ustawę o obowiązkowem wychowaniu fizycznem dzieci obojga płci od lat 6 i wojskowem od lat 16. Szkoły niższe i średnie przygotowują podoficerów, a wyższe oficerów rezerwy. Niemcy, pomimo rzekomego rozbrojenia, we wszelkich organizacjach przygotowują naród do walki zaczepnej. Anglja posiada liczne organizacje młodzieży o charakterze wojskowo-wychowawczym. Podobną ustawę, jak Francja, posiadają i Czechy. Obecnie u nas Min. Spr. Wojsk., Min. Ośw. i Wyzn. Relig. i Min. Zdrowia opracowały „ustawę o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej". Ustawa ta wejdzie pod obrady Sejmu. W myśl tej ustawy Min. Spraw Wojsk. utworzyło przy D-wach Okr. Korp. Oddz. III. s. referaty, a przy Pow. Kom. Uzupełnień zarządziło wyznaczenie oficerów instrukcyjnych i podoficerów. Zadaniem tych organów jest popieranie sportu, udzielanie pomocy organizacjom sportowym i szkołom w postaci placów do ćwiczeń, strzelnic, broni, koni, instruktorów i t. p. Np. w Warszawie przy szkole p. Kulwiecia stworzony został bataljon, który 2 razy w tygodniu ćwiczy, a w końcu roku szkolnego odbędzie się popis strzelecki. Pozatem w Warszawie utworzono 9 kompletów jazdy konnej: 6 dla szkół średnich i 3 dla wyższych. Kierownictwo sokolstwa i innych towarzystw sportowych pracuje w porozumieniu z Oddz. III. DOK.

Co do Radomska — to wychowanie fizyczne młodzieży powinno być postawione lepiej. I zupełnie na czasie byłoby zebranie się i, że tak powiem, zgranie się kierowników wychowania fizycznego w szkołach, towarzystwach i związkach sportowych co do współpracy, a pozatem pożądanem jest większe zainteresowanie się tą sprawą społeczeństwa.

Strażyc.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu skarg, wielu Czytelników, szczególniej miejscowych, że nie otrzymali ostatniego numeru, zaznaczamy, iż wysłaliśmy gazetę dla wszystkich, jak zwykle, w piątek wieczorem, a więc wina jest po stronie roznosicieli pocztowych. Poszkodowani Czytelnicy zechcą zwrócić się do Administracji „Gazety Radomskowskiej" w godz. 9—1 i 3—6 po odbiór brakującego numeru.

KRONIKA.

Zmiana rachuby czasu, stosownie do uchwały Sejmowej z dnia 11 bm., nastąpi dnia 1 czerwca br. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 31 maja tegoż roku zegary należy cofnąć o godz. 12 w nocy na godz. 11 przed północą.

Tow. **Czerwonego Krzyża** od 21 do 28 b. b. m. urządza kwestę. Społeczeństwo nie odmówi poparcia tej tak pożytecznej organizacji, która winna dorównać zagranicznym, gdyż tego wymaga potrzeba i honor Polski Każdy powinien poczuwać się do obowiązku nietylko ofiary, lecz zapisania się na stałego członka.

Posłowie Witos, Dąbski i Bojko zapowiedzieli swój przyjazd do Radomska na wiec P. S. L., który odbędzie się 28 maja br. w teatrze Kinema.

Miljonówka W ostatniem ciągnieniu wylosowany № 2,598,633.

Zabawa czwartkowa, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, urządzona na placu przy „Kinemie" na korzyść Związku Harcerstwa Polskiego z główną siedzibą w Warszawie ściągnie niezawodnie bardzo wielu, tem bardziej, że afisz zapowiada ciekawe popisy.

Nabożeństwo żałobne w dniu 20 maja zostało zarządzone przez Ministerjum Oświecenia Publicznego za poległych Polaków z Ameryki w walce o niepodległość Ojczyzny, oraz za tych rodaków, których prochy spoczywają w odległej od nas ziemi Amerykańskiej. Dzień ten przeznaczony został przedewszystkiem na obchody szkolne, aby młodzież na zawsze zapamiętała o wielkiej ofiarności naszych braci, o wspólnym węźle łączącym nas w pracy dla Ojczyzny i o naszej jedności narodowej.

Klasztor tutejszy przybiera coraz piękniejszy wygląd, a to dzięki zabiegom O. O. Franciszkanów. Obecnie odbywa się niwelacja cmentarza i tynkowanie oddanej przez urzędy części klasztoru. Robota idzie pośpiesznie, gdyż pracowników i pracownic jest sporo.

Sensacyjna sprawa w Radomsku. Akta głośnej afery w związku z aresztowaniem miejscowego wice-starosty Haukego, zostały już przekazane przez sędziego śledczego, p. W. Prażmowskiego, Urzędowi Prokuratorskiemu do sporządzenia aktu oskarżenia.

Obrony obwinionego wice-starosty podjął się znany adwokat mec. Chądzyński. Rozprawa odbędzie się w Radomsku na początku miesiąca czerwca. Vice-starosta przebywa obecnie w więzieniu w Piotrkowie.

Echa rozruchów w Sulmierzycach. Na polecenie sędziego śledczego rewiru Radomskowskiego p. W. Prażmowskiego zostało aresztowanych paru głównych podżegaczy z Chorzenic, którzy najwięcej przyczynili się do wywołania karczemnej awantury w czasie wykładów gospodarczych w Sulmierzycach.

Dalsze dochodzenia prowadzą energicznie sędzia śledczy i podprokurator p. W. Dlouhy.

Wycieczki młodzieży szkolnej. Z nastaniem cieplejszych dni młodzież korzysta z każdej chwili i stara się spędzać czas na łonie natury, poznając przytem swój kraj. W wycieczkach przodują harcerze, którzy w wolnym czasie ze śpiewem na ustach przebiegają od wioski do wioski i od lasu do lasu. I tutejsi harcerze nie stoją w tyle, gdyż, korzystając z 2 dni wolnych(7 i 8 b. m.), urządzili wycieczki: drużyna starsza przy gimn. p. Niemca do Chełma, a drużyna przy gimn. im. Fabjaniego do Bąkowej Góry. Tutaj jeden z uczni, odznaczający się bardzo żywem usposobieniem, złamał sobie nogę; co stało się nie wskutek braku dozoru lub urządzania ryzykownych popisów, lecz z jego własnej winy, gdyż pozostawiony na warcie w tym czasie, gdy drużyna poszła zwiedzać ruiny, zaczął skakać z dość dużej wysokości w stodole i skoczył pomiędzy deski. Miejscowy proboszcz, a dawniejszy nasz prefekt, ks. Secomski, zajął się nim gorliwie, przywożąc natychmiast z Przedborza lekarza, który nogę zestawił i założył odpowiedni bandaż.

W ubiegłą niedzielę Sodaljcja Marjańska uczniów gimn. urządziła wycieczkę do Strzałkowa, gdzie odprawiał wtedy nabożeństwo ks. pref. Kmiecik. O historji pięknego kościoła udzielili wiadomości uczestnikom wycieczki p. inż. Kryńscy, właściciele majątku. Przy tej sposobności p. Kryński przedstawił plan restauracji, która ma być przeprowadzona w tym roku po porozumieniu się z wojewódzkim konserwatorem starożytnych zabytków. Wycieczka pod przewodnictwem ks. Kmiecika przez las przy Suchej Wsi powróciła po południu do domu.

W najbliższym czasie ma się odbyć szereg dalszych wycieczek, których powodzenie zależnem jest od stanu finansów. Na urządzenie obozu i wycieczek projektowane są imprezy dochodowe, które zasilą kasę harcerską.

Sprawa Kolonji letnich dla młodzieży. W ubiegłym tygodniu odbyło się z inicjatywy Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Radomsku, zebranie osób społecznie pracujących w sprawie zorganizowania w czasie wakacyjnym kolonij letnich dla młodzieży. Przewodniczył zebraniu ks. dziekan Jankowski, referował sprawę prezes P.A.K.P.D. dyr. Niemiec, uzasadniając konieczność utworzenia kolonij letnich w Kamińsku, przyczem przyrzekł pewną pomoc w dostarczeniu żywności, uzyskanych z Centrali PAKPD. Po dłuższej dyskusji zgodzono się jednomyślnie dołożyć starań, aby około 300 dzieci wysłać na letnie wywczasy z Radomska. I w tym celu wybrano Komitet wykonawczy złożony z trzech osób: doktorowej Niewiarowskiej, p. Królikiewicza i mec. Więckowskiego, z ramienia rządu i miasta wchodzą w skład tegożt, Komitetu: p. starosta Harmata, dr. Hertzberg i dr. Niewiarowski.

Ponieważ pomoc finansowa rządu tudzież pomoc w artykułach żywności ze stony PAKPD. jest zapewniona, można mieć niepłonną nadzieję, że miasto nasze wyśle poważną liczbę młodzieży na letnisko do Kamińska, zwłaszcza, że i lokal odpowiedni jest zabezpieczony.

Dodać jeszcze należy, że na zebraniu poruszono myśl, aby w sprawie pomieszczenia młodzieży szkół średnich w czasie wakacji odnieść się do okolicznego ziemiaństwa.

Zamachy samobójcze. Pensjonarka izraelitka panna W. spożyła w celu otrucia się sporą dozę jodyny. To samo uczyniła panna O. b. pielęgniarka szpitala, lecz na szczęście w obydwóch wypadkach udzielono w porę pomocy lekarskiej i uratowano dwa młode życia nierozważnych panien.

Przyczyny samobójstwa są niewiadome.

Nadeszły już likiery znanych firm: BACZEWSKIEGO LWÓW,
MIKOLASCHA LWÓW,
KANTOROWICZA POZNAN.

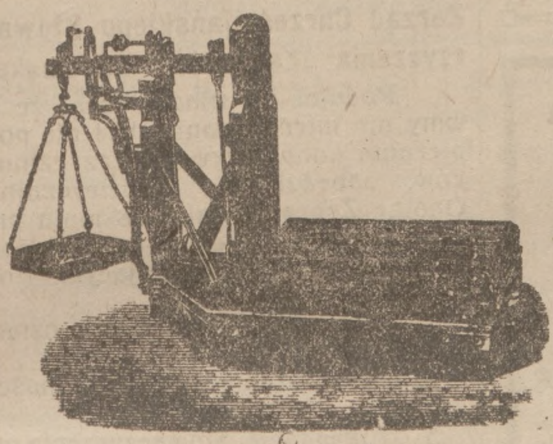
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Handlu Win

I. MOSZKOWICZA w RADOMSKU

ul. Kaliska Nr. 7.

PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH.

Solidne firmy, restauracje i t. p. mogą likiery nabywać na kredyt wekslowy.



Reparacja, przeróbka i urzędowe ocechowanie wszelkich wag handlowych, francuskich, włoskich, amerykańskich, wozowych, wagonowych i t. p. w koncesjowanym Zakładzie Mechanicznym p. f.

„ORZEŁ"

ul. Przedborska 42 w Radomsku

Roboty wykonywują się solidnie przez dyplomowanych monterów-specjalistów.

CENY PRZYSTĘPNE.

WPISY

DO GIMNAZJUM FILOLOGICZNEGO MĘSKIEGO

Stanisława Niemca w Radomsku.

z prawami szkół państwowych

(ul Bugaj l. 6.)

odbędą się przed wakacjami w następujących terminach:

I. WPISY i EGZAMINA do wszystkich klas gimnazjalnych(od I-VIII) odbędą się w dniach **12, 13 i 14** czerwca br. o godz. 9 rano w budynku szkolnym przy ul. Bugaj № 6.

II. Chłopcy, wstępujący do kl. I, muszą mieć ukończonych lat 10. Przy wpisie powinni przedstawić świadectwo urodzenia.

III. UCZNIOWIE Z RÓWNORZĘDNYCH ZAKŁADÓW naukowych będą przyjęci na podstawie otrzymanych tam cenzur bez zdawania egzaminów.

IV. PO WAKACJACH w dniach 30 i 31 sierpnia i 1, 2 września odbędą się dalsze wpisy i egzamina wstępne do wszystkich klas (od I-VIII).

V. WSZELKICH INFORMACYJ udziela Dyrekcja Gimnazjum (ul. Bugaj 6) w godzinach od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 3-5 po południu.

Dyrekcja Gimn. Filologicz. Męskiego
Stanisława Niemca
w Radomsku.

Najlepsze wódki, wykwintne likiery

DYSTYLARNI PAROWEJ

M. ŁUBY w ŁODZI

Prosimy spróbować i przekonać się.

Sprzedaż w pierwszorzędnych restauracjach
i w handlach: w Stowarzyszeniu Urzędników
„ „Gwiazda"
i Tadeusza Gumulińskiego.

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia „Łączność" Radomsku.

Podaje do wiadomości, że z winy nie interesowania się i nie popierania kooperatywy przez członków, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie dnia 28 maja br. o godz. 4-ej po poł. w sali Macierzy Szkolnej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu
3. Likwidacja Stowarzyszenia na rzecz Hurtowni
4. Wyłonienie kom. likwidacyjnej
5. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Zginęła koncesja № 296 na handel win Władysława Znojkiewicza z Koniecpola pow. Radomskowskiego.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsk